Nr. 39 | Kraków, środa 8 lutego 1905. | Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie: z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Obrona konstytucyi.

„Mogę Izbę zapewnić, że rząd i organy jego wcale nie myślą o ograniczaniu praw konstytucyą zagwarantowanych, szczególnie wolności zgromadzeń“.

„Zastrzegam się, jakoby rząd chciał w całej prowincyi całemu narodowi usta zamykać. To nie leży w zamiarach rządu“.

Te słowa wyrzekł minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Reidt w odpowiedzi posłowi Daszyńskiemu na posiedzeniu parlamentu dnia 6 b. m.

W nich zawiera się jasna i niedwuznaczna wskazówka dla władz politycznych, dla dyrektorów policyi i starostów galicyjskich: Rząd austryacki nie chce ograniczać praw konstytucyjnych, nie chce obywatelom odbierać prawa zgromadzania się, nie chce całemu narodowi ust zamykać.

W chwili, kiedy cała Europa wyraża swoją sympatyę rewolucyonistom, walczącym z caratem, kiedy nawet prezydent austryackiej Izby posłów z trybuny prezydyalnej oświadcza, że „świat cały z współczuciem patrzy na zajścia w Rosyi“ — w takiej chwili byłoby wprost monstrualnem, gdyby właśnie nam Polakom, nam robotnikom polskim w Galicyi zatykano usta!

Minister oświadczył, że „to nie leży w zamiarach rządu“.

Cel nagłego wniosku posła Daszyńskiego został zatem osiągnięty w zupełności, mimo, że formalnie nagłość wniosku została odrzucona. Powyższa deklaracya rządu, oraz przyrzeczenie, że zostanie zarządzone śledztwo przeciw tym, którzy szablami siekli publiczność na rynku krakowskim — są rezultatem wystarczającym.

Stwierdzamy jednak, że co do zajścia czwartkowego na rynku krakowskim miał minister mylne informacye. Natychmiast po zajściu wiedeńskie c. k. biuro korespondencyjne na podstawie relacyj policyjnych puściło do gazet depeszę, że robotnicy kijami i kamieniami atakowali policyantów. — Kłamstwo było tu jaskrawe, bo skąd mieli robotnicy na rynku, i do tego na pomniku Mickiewicza, wziąć kamieni? W odpowiedzi ministra nie było już owych kamieni, ale pozostały kije. Otóż stwierdzamy, że ta informacya p. ministra była mylną, bo kije podniosły się dopiero później, jako zasłona głów przed szablami. A szable dobyte zostały nie z innego powodu, jak tylko w obronie portretu cara przed spaleniem.

Oświadczył p. minister, że żołnierze policyjni bez otrzymania rozkazu zrobili użytek z broni. Wobec tego na nich spadnie cała odpowiedzialność, a sprawa utonie w mrokach procedury wojskowej.

Jeżeli tak, to rada miejska ma obowiązek zaprotestowania przeciw temu, aby za pieniądze gminy utrzymywane były na ulicach miasta grasujące z bronią w ręku indywidua nie odpowiedzialne ani przed władzami cywilnemi, ani przed sądami cywilnymi.

Debata parlamentarna i oświadczenia ministra poskromią niechybnie zbyteczną „gorliwość“ władz politycznych w Galicyi. A zarówno te władze, jak społeczeństwo polskie w Galicyi niechaj sobie zapamiętają słowa posła Daszyńskiego, że Galicya ma obowiązek wykonywać prawo azylu wobec wygnańców z zaboru rosyjskiego.

Koło polskie nie miało odwagi przemawiać przeciw wnioskowi Daszyńskiego, całe jednak głosowało przeciw wnioskowi.

REWOLUCYA w zaborze rosyjskim.

Częstochowa, 5 lutego.

Strejk powszechny. — Ustępstwa. — Wojsko.

Od piątku stoi tu wszystko. W Rudnikach i Kłomnicach fabryki stoją od wczoraj. — Porządek niczem nie zakłócony. Robotnicy domagają się, aby wojsko odeszło. Jutro fabrykanci mają dać odpowiedź na żądania, wyszczególnione w naszej odezwie. Odpowiedź jest wprost prowokacyjna. Robotnicy prowadzą walkę tak kulturalnie, że imponuje to nawet samym właścicielom. Tak np. wielki piec idzie z przyzwolenia robotników, aby uniknąć zamarznięcia i t. d. Ponieważ jednak robotnicy żądają ustępstw, które wprowadzają stosunek równych do równych pomiędzy zarządami a pracującymi, a zarządy w żaden sposób nie chcą stanąć na takiem stanowisku, wprost go nie rozumieją, przeto wynika rozgoryczenie.

Ustępstwa, proponowane przez zarządy, są tak niewspółmierne z tą energią, jaką wyładowują robotnicy, z tem poczuciem swej siły, że jeśli nic ponadto, co im obecnie chcą dać fabrykanci, nie uzyskają, to walka może przybrać formy niekulturalne. Już słychać pierwsze groźby: „Do pieca z nimi!“

Zebrań odbywa się wciąż sporo. Początkowo ograniczano się omawianiem żądań ekonomicznych, potem na pierwszy plan wysunęły się polityczne.

Na mieście patrole. Wojsko zdenerwowane i grozi, że się zemści na ludności, iż musi jej przez dłuższy czas pilnować. Nowością, wprost rzeczą niezwykłą, jest tu zastawianie wszystkich koszar, magazynów i gmachów policyi barykadami z desek i ustawienie przy nich patroli z bronią. Chodzić około takich budynków nie wolno.

Stanu wzmocnionej ochrony zupełnie nie odczuwamy. *K.*

Kalisz, 4 lutego.

Strejk powszechny. — W szkołach. — Wojsko. — Pobicie policmajstra i szpiclów.

Częściowo strejk u nas rozpoczął się już w niedzielę, kiedy zastrejkowali żydzi, ale właściwy strejk ogólny wybuchł we wtorek od południa. W środę wszystko stało. Grupa robotników strejkujących, wzrastając po drodze poszła do szkoły realnej, gdzie zaraz ogłoszono strejk. W gimnazyum filologicznem zrobiono to samo. Od szkoły realnej towarzysze podążyli przez przedmieście Wrocławskie, Główny Rynek, Warszawską i skręcili na Maryańską. Tu wzniesiono okrzyki przed rządem gubernialnym, poczem towarzysze rozeszli się.

Na ul. Warszawskiej spotkali nas dragoni, sprowadzeni z Konina, bo tutejsze wojsko zostało wysłane do Zduńskiej Woli. Spotkaliśmy ich paru strzałami rewolwerowymi.

W środę pobito policmajstra Nikołajewa i 4 szpiclów.

Wojsko zostało telegraficznie powołane do Konina, gdzie podobno wybuchły jakieś rozruchy. *Kw.*

Płock, 5 lutego.

Stanowisko młodzieży szkolnej.

W poniedziałek 30 stycznia odbyło się ogólne zebranie młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej. Uchwalono zastrejkować we wszystkich zakładach naukowych, żądając wykładów w języku polskim i nie ustępować aż do zupełnej wygranej. Przestraszeni tem w niewymowny sposób „obywatele Płocka“ wysłali delegatów do dyrekcyj zakładów naukowych z prośbą o zapobieżenie „nieszczęściu“. Dyrekcye wskutek tych starań zamknęły wszystkie szkoły do poniedziałku. *A.*

Protest młodzieży gimnazyalnej.

Siedlce, 4 lutego.

Wczoraj uczniowie-Polacy gimnazyum miejscowego zaprotestowali gromadnie przeciw zruszczaniu uczących się i zażądali:

1. Językiem wykładowym ma być wyłącznie język polski, a głównymi przedmiotami — historya i literatura polska;
2. System policyjny w szkołach ma być zniesiony;
3. Nauczycielami mają być wyłącznie Polacy;
4. Zapewniona ma być kontrola społeczeństwa nad szkołą;
5. Do szkół mają być przyjmowane osoby wszelkiej narodowości, wyznań, bez ograniczeń procentowych.

Rzecz cała trzymaną była przez młodzież w najściślejszej tajemnicy. Wystąpienie uczniów zaskoczyło władzę szkolną zupełnie niespodzianie. Protest sam odbył się w sposób następujący: Uczniowie wszystkich bez wyjątku klas wraz z wstępną zebrali się w głównej sali. Nauczycieli i pedelów nie wpuszczono pomimo, że próbowali przerwać przy drzwiach sznur straży uczniowskiej. Zażądano dyrektora, po którego zjawieniu się jeden ze zgromadzonych (przeszło 300) uczniów-Polaków odczytał odezwę po polsku i doręczył ją dyrektorowi, poczem uczniowie się rozeszli.

W mieście poruszenie ogromne. Wystąpienie uczniów spotyka się z ogólnem uznaniem.

Oblężenie politechniki.

Kijów, 1 lutego.

Za pośrednictwem „Promienia“ otrzymujemy z politechniki kijowskiej następujące wiadomości:

Na dzień 29 stycznia zwołano wiec w celu złączenia głosu studentów z okrzykiem ogólnego, rewolucyjnego protestu, którym rozbrzmiewa w chwili obecnej, jeśli nie Rosya cała, to przynajmniej wszystkie jej miasta i okręgi przemysłowo fabryczne. Jak to wykazała niewielka ilość obecnych na wiecu, czas nań był nieudatnie obrany — nie rozpoczęły się jeszcze wykłady — wobec tego zaledwie połowa może studentów powróciła z feryj świątecznych; poza tem odbywają się w tym czasie egzamina, na skutek czego znaczna część „kuje“ w domu i nie wiedziała o zwoływaniu wiecu. Dość, że zebrani po krótkich debatach postanowili wyznaczyć dzień zwołania następnego wiecu, uznając się za nieuprawnionych do reprezentowania ogółu studentów (było na wiecu około 250—300 ludzi) i zadecydowali większością głosów rozejść się do domów. Tu jednak czekała ich niespodzianka: we drzwiach spotkali się wiecownicy z zawezwaną przez inspektora policyą, dwiema rotami piechoty i 2 sotniami kozaków.

Widok wojska i policyi roznamiętnił nawet tych, którzy przyszli do politechniki nie na wiec, lecz na egzamina, — wszyscy utworzyli jedną zwartą masę (około 800) i dość było, by jeden ze stojących w przednich szeregach studentów, chwyciwszy krzesło, rzucił niem w szklaną taflę drzwi frontowych, które otwierać zabierał się właśnie idący na czele oddziału policmajster — dość było tego hasła, by w jednej chwili utworzono barykady. W mgnieniu oka zniesiono ze znajdującej się w pobliżu przedsionka auli krzesła, ławki, stoły kreślarskie, rajsbrety itd. i zarzucono tem wszystkiem przedsionek niemal do sufitu. Odpowiedzią na próby policyi i wojska rozrzucenia barykad od zewnątrz były strumienie wody (użyto w tym celu znajdujących się w pobliżu przedsionka sikawek straży ogniowej), strumienie te wyrzucały sikawki z taką siłą, że komisarz policyjny, który pierwszy próbował walczyć z nimi, został prądem wody zwalony z nóg. Po paru usiłowaniach zdobycia pozycyi, oblęgający zaniechali prób sforsowania drzwi frontowych; dowodzący całym oddziałem, policmajster Cichocki, chciał zgodnie z taktyką wojskową wykonać „ruch flankowy“ i wejść bocznemi drzwiami — w porę jednak spostrzeżono ten manewr i miejsce to również zostało zabarykadowane... Stały więc waleczne wojska cara przed studenckiemi barykadami bezradne... słuchały rozlegających się poza niemi pieśni rewolucyjnych, a strumienie lodowatej wody mroziły w nich zapał bojowy... i mroziły tak skutecznie, że wkrótce dowądzący armią oblężniczą policmajster Cichocki rozpoczął rokowania pokojowe, zawezwawszy w charakterze parlamentarza — dyrektora instytutu Zworykina.

Ten ostatni, chociaż nigdy nie był za stronnika ruchu rewolucyjnego uważany, a nawet jeszcze tego samego dnia z rana surowo zabronił studentom zbierania się na wiec, grożąc w przeciwnym razie represyą policyjną — tym razem objaśnił jednak, że wszystko, co zaszło, jest wynikiem braku taktu ze strony policyi, chcącej aresztować studentów, którzy się spokojnie do domów rozchodzili. Podobno odmówił nawet żądaniu policmajstra wydania kilku studentów, będących u administracyi na indeksie, oświadczając, że tych, o których chodzi policyi, w gmachu niema (tak też, najpewniej, było w istocie) i wreszcie prosił o usunięcie „oblężenia“.

Jako warunek postawiono podanie nazwisk wszystkich studentów, obecnych w instytucie; studenci żądaniu temu odmówili. Dla policyi pozycya była bez wyjścia... Węzeł jednak rozwikłano niespodziewanie dla „władz wyższych“, z któremi porozumiewał się telefonicznie policmajster. Kilku profesorów zaproponowało studentom wyjście wraz z nimi na ulicę (bocznemi drzwiami), oświadczając, że każą i siebie zaaresztować wraz ze studentami, gdyby policya usiłowała to ostatnie czynić. Długą kolumną ruszył tedy pochód z drzwi bocznych — kozacy otoczyli go szpalerem z obydwu stron i tak dotarli aż do środka miasta, gdzie już każdy z osobna podążył do domu.

Mimo, że całe to zajście miało miejsce wieczorem, bo około godziny 7, wieść o niem tegoż dnia jeszcze rozbiegła się po całem mieście.

W czasie „oblężenia“ policmajster ogłosił, że z polecenia naczelnika kraju Klejgelsa instytut zamyka, na jak długo — niewiadomo. *Ow.*

List 13-letniego chłopca.

O nastroju, jaki zapanował pod wpływem ogólnego ruchu strejkowego w zaborze rosyjskim, wymownie świadczy następujący list 13-letniego dzieciaka, pisany z Zagłębia Dąbrowskiego, do wuja, przebywającego w Krakowie. W liście tym zmieniamy jedynie ortografię:

„Kochany i drogi wujaszku!

Jesteśmy wszyscy zdrowi i bardzo szczęśliwi, bo strejkują. Zaczęli strejkować w środę, t. j. 1 lutego, ale wszystkie sklepy pootwierane i jest bardzo spokojnie. Wojska włóczą się po ulicach wszystkich, ale nie zaczepiają nikogo. W piątek było zebranie i wszyscy panowie musieli być na niem, później wszyscy poszli do Dąbrowy i zatrzymali wszystkie fabryki. Teraz w całem Zagłębiu święto ogólne. Na zebraniu było około 30.000 narodu. Na wszystkich ulicach są porozwieszane kartki z żądaniami, ale strażniki wszystko zaraz zrywają. Ale ja zdążyłem przeczytać i wiem teraz, czego żądają. Żeby Wujo wiedział, jak to imponująco wygląda. Wszyscy muszą słuchać robotników. I jak tylko wchodzą do fabryk, to wszędzie otwierają im drzwi naoścież. Szkoły wszystkie pozamykane, z czego my osobiście cieszymy się, bo wszędzie możemy być i wszystko słyszymy. Jeżeli zajdą jakie zmiany, zaraz wujowi nie omieszkam napisać... Ja ciągle żałuję, że Wuja tu niema, bobym dopiero z Wujem używał...“

Przegląd polityczny.

Kryzys węgierski. „Mały błąd formalny“, jak Tisza nazwał podeptanie praw parlamentu, zemścił się na nim okrutnie: nietylko stracił władzę, ale naraził idącą za nim na ślepo większość na utratę przodującego stanowiska w parlamencie. Na swego następcę, jako jedynie zdolnego do rozwiązania obecnych trudności, polecił Tisza cesarzowi hr. Juliusza Andrassy'ego. Ten, otrzymawszy tymczasową misyę, ma przed sobą trudniejsze, niż w zwyczajnych przesileniach ministeryalnych, stanowisko: musi on nietylko skonstruować ministerstwo, ale też stworzyć dla niego większość w parlamencie. To jest wobec danych stosunków problemat nadzwyczaj trudny. Z jednej strony chciałby Andrassy, który stoi na stanowisku ugody z r. 1867, złożyć większość ze zwolenników tej ugody, z drugiej strony nie może bez narażenia się na natychmiastowy upadek pominąć partyi niezawisłych, liczącej (razem z mającymi nastąpić wyborami ścisłymi) do 175 posłów.

Wbrew ogólnemu mniemaniu partya ta nietylko, że nie usuwa się od udziału w rządzie, ale wyraźnie i stanowczo żąda w nim udziału. Kossuth wyraźnie powiedział, że „każda partya, stojąca na gruncie konstytucyjnym, jest zdolną do objęcia rządów i nie może być mowy o rządzeniu bez partyi niezawisłych lub przeciw niej“. Andrassy będzie wprawdzie próbował połączyć wszystkie partye, stojące na gruncie ugody z roku 1867 w jednę koalicyę, do której należeliby w takim razie liberali, dysydenci, banffiści i katolicka partya ludowa, ale z góry można przyjąć, że ten plan się nie uda. Nie mówiąc już o tem, że dysydenci, banffiści i partya katolicka walczyły z liberałami i zwyciężyły ich, to już samo przeciwieństwo zasad czyni koalicyę niemożliwą. Banffy żąda osobnego węgierskiego okręgu cłowego, co w konsekwencyi doprowadzi do rozłączenia z Austryą, zaś katolicka partya ludowa nie może bez wyrzeczenia się swoich kardynalnych zasad iść z liberałami razem. Pozostaje zatem jedna droga: kompromis. Stronnictwo Kossutha ze względów oportunistycznych „odstawi“ swoje prawno-państwowe postulaty na dalszy plan, a liberali odstąpią coś ze swoich zasad i mogą połączyć się w takim razie do wytworzenia tak zwanej większości do pracy (Geschäfts-Majorität). Ani Kossuthowcom, ani liberałom nie przyjdzie to tak trudno wyrzec się części swoich zasad, tem bardziej, że rozchodzi się o rzecz tak ponętną, jak władza. Trudność jest tylko w tem, że cesarz waha się przyjąć Kossutha i wysłuchać jego propozycyi.

Zaiste, ciężka to będzie dla cesarza Franciszka Józefa chwila. Prosić do siebie syna tego, który zadekretował pozbawienie Habsburgów tronu węgierskiego i czynami swoimi omal, że tego zamiaru nie przeprowadził,

nietylko prosić, ale może nawet powierzyć mu władzę — to gorzka rzecz! Utrudnia jeszcze sytuacyę stanowisko Kossutha, który na audyencyę do Wiednia nie pojedzie, tylko cesarz będzie musiał pojechać do Budapesztu.

W każdym razie z małego przesilenia parlamentarnego zrobiło się wielkie przesilenie państwowe, z którego wyjście niełatwe. Tisza ze swojej strony intryguje przeciw Andrassy'emu, koła wojskowe (szef sztabu Beck) żałują, że nie użyto przy wyborach „wypróbowanych“ sposobów — koszta zapłaci Austrya. Punkt ciężkości monarchii już od dawna przeniesiony został do Budapesztu, a obecny kryzys zupełnie usunął Austryę na drugi plan.

Co Węgrzy postanowią, będzie Austrya musiała wykonać — dla utrzymania „mocarstwowego stanowiska“.

Przegląd społeczny.

Wybory do Kasy chorych w Rzeszowie. Z Rzeszowa piszą nam: W dniu 29 z. m. odbyły się wybory delegatów robotników i reprezentantów pracodawców do tutejszej Kasy chorych. Postawiona przez rzeszowski komitet socyalistyczny lista delegatów przeszła jednogłośnie. Lista reprezentantów pracodawców, postawiona przez klikę antysemicko-mieszczańską, nie uzyskała ani jednego głosu; natomiast lista reprezentantów, postawiona przez sympatyzujące z obecnym socyalistycznym zarządem Kasy mieszczaństwo, przeszła jednomyślnie, bez żadnej opozycyi. Wskutek tego obecny prezes Kasy tow. dr Pelzling został wybrany z grona pracodawców i z grona robotników na delegata, jako własnowolny członek Kasy.

Podnieść jeszcze należy następujący objaw: opozycyę w zarządzie Kasy stanowił tylko jeden dotychczasowy członek zarządu, niejaki Józef Szybowicz, członek sodalicyi maryańskiej, robiący „opozycyę“ jedynie w celu pozbycia się z Kasy tow. Burdy; przy obecnych wyborach nie otrzymał Szybowicz ani jednego głosu!

Partya zatem przy wyborach do Kasy chorych odniosła całkowite zwycięstwo.

Z ruchu robotniczego w Nowym Sączu. Wieczorek ku czci czterych „proletaryatczyków“ urządzony w dniu 2 lutego wypadł świetnie. Już o godz. 7 wieczór sala ledwie mogła pomieścić uczestników. O działalności i bohaterskiej śmierci męczenników polskiego socyalizmu mówił tow. Malisz, przyczem wskazał na obecnie toczącą się walkę z caratem w zaborze rosyjskim.

Nastąpiły produkcye chóru, poczem tow. Zofia Lisowska-Czapkiewiczowa znakomicie oddeklamowała wiersz Henkla „Do cara“. Nagrodzono ją burzliwymi oklaskami.

Na koniec odegrano sceniczny obraz napisany przez tow. Malisza pod tytułem „Demonstracya w Warszawie“. Utwór przyjęto burzliwymi oklaskami, zrobił wrażenie potężne. Wśród dźwięków Czerwonego sztandaru poczęli zebrani się rozchodzić.

Dnia 28 stycznia wieczorem, odbyło się publiczne zgromadzenie kolejarzy, na którem referował tow. Kaczanowski na temat: kasa chorych kolejarzy.

Walka z propinacyą toczy się w dalsym ciągu. Dzięki energicznej agitacyi naszych towarzyszy, wszystkie szynki są puste. Bojkot ten ogromnie jest nie na rękę tut. magistratowi; jest to zrozumiałe, gdyż wskutek gospodarki klerykalnej kliki doszło u nas do tego, że pensye urzędników magistratu i służby, jak i inne administracyjne wydatki są wprost zależne od propinacyi.

Barbacki zwołał poufne zgromadzenie majstrów, gdzie traktując ich cygarami, błagał ich, a potem groził niedostarczaniem robót magistrackich, by jak najwięcej pili i innych zmuszali do picia, motywując tem, że inaczej gmina zbankrutuje. Tak więc, Barbacki, ministrujący jezuitom do mszy, wprost gwałtem zmusza do pijaństwa ludność, by tylko zdobyć dla siebie pensyę.

Muszę nadmienić, że starostwo wysługuje się w dalszym ciągu propinacyi, wysyłając żandarmów do szynku na kontrolę i dla obrony przed naszą bojkotową inspekcyą.

Z ruchu robotniczego w Kołomyi. Ruch w naszych stowarzyszeniach zawodowych z każdym dniem się wzmaga, liczba ogólna członków dochodzi do 400.

Wykłady odbywają się regularnie co soboty, referentem ostatnich 6 wykładów na temat „Proletaryat żydowski a socyalna demokracya“ był tow. dr Schorr. W zeszłą sobotę przyszło kilku syonistów. Zapisał się do głosu, aby zrobić reklamę syonizmowi majster ślusarski, który przymusowo ściąga swoim robotnikom na fundusz narodowy, a kto się na to zgodzić nie chce, oddala go z pracy. Dostał on ciętą odprawę ze strony tow. Schorra, jak również od jednego z towarzyszów rosyjskich.

W niedzielę dnia 22 stycznia odbyło się zgromadzenie tałeśników, na którem tow. Oster uzasadniał potrzebę płacenia na fundusz partyjny, co też wszyscy jednogłośnie uchwalili. O organizacyi mówił tow. Herer, który skreślił położenie klasy pracującej i wykazał konieczność walki o polepszenie bytu ekonomicznego i politycznego przy pomocy organizacyi.

Bal robotniczy, który odbył się w sobotę dnia 28 stycznia, wypadł imponująco. I tu przemawiał tow. Herzmann o sytuacyi w Rosyi i w gorących słowach wezwał do jak najenergiczniejszego zbierania składek i niesienia pomocy walczącym pod zaborem rosyjskim. Na ten cel zebrano kilkanaście koron.

Stan strejków węglarzy.

W głównem ognisku strejku w Westfalii, stan jest niezmieniony. Liczba strejkujących utrzymuje się na jednej stopie, a „chętnych do pracy“ mimo świetnych warunków, przedsiębiorcy między strejkującymi nie znajdują. W ciągu strejku okazało się, jak to hr. Posadowsky w parlamencie niemieckim przyznał, że zorganizowani robotnicy zachowują się całkiem spokojnie, a wykroczeń dopuszczają się tylko uzbrojeni w rewolwery łamistrejkowie i obdarzeni władzą policyjną urzędnicy górniczy. Wysłana przez pruskiego ministra handlu Möllera komisya rządowa objeżdża kopalnie i „bada“ położenie. Obecnie niema już dwóch zdań co do słuszności żądań strejkujących. Znamiennym jest głos Thyssena młodszego, którego ojciec jest jednym z najbogatszych właścicieli kopalń. Pan ten, którego o socyalizm nikt posądzać nie może, ogłasza oświadczenie, że tak zwane nullowanie (unieważnienie rzekomo niedokładnie lub złym materyałem napełnianych wózków), oraz ogólne traktowanie robotników jest skandalem dla górnictwa niemieckiego.

Składki dla strejkujących napływają ze wszystkich stron. Oprócz poparcia moralnego i pieniężnego przygotowują górnicy w innych krajach jeszcze skuteczniejszą pomoc, a mianowicie strejk ogólny, aby przez brak węgla zmusić fabrykantów i rząd do wywarcia nacisku na dumnych baronów węglowych.

W pierwszym rzędzie zastrejkował częściowo Śląsk Górny. Największa kopalnia na kontynencie, kopalnia królowej Ludwiki, wydająca rocznie za 25 milionów marek węgla, musiała zastanowić robotę, gdyż górnicy postawili żądania o podwyższenie płacy. W kopalniach czeskich koło Brüx postawili górnicy żądanie 25% podwyższenia płacy, a wobec odmowy zarządu postanowiono zastanowić się nad dalszymi krokami. — Taki sam ruch daje się uczuwać w innych kopalniach na Śląsku austryackim i w Czechach, w których górnicy postawili swe żądania.

Zgromadzenie górników w Charleroi postanowiło rozpocząć strejk generalny. Okazuje się, że właściciele kopalń sami popychali do strejku, jak to odrazu przypuszczano. W ostatnich czasach w tak okropny sposób wyzyskiwano i materyał martwy i siły robocze, że nagromadzono ogromne zapasy węgla, co z natury rzeczy spowodowało zniżkę cen. Dla osiągnięcia wyższych cen i wyższych zysków nie wahali się właściciele kopalń swojem brutalnem postępowaniem wprost zmusić robotników do strejku, a wyczerpujące się zapasy powodują podniesienie się cen targowych. W taki lub owaki sposób zysk wpływa do kieszeni przedsiębiorców, a koszta płacą robotnicy i konsumenci. Miejmy nadzieję, że międzynarodowa solidarność robotników pouczy butnych kapitalistów, że omylili się w swej spekulacyi!

Pierwszy rok wojny rosyjsko-japońskiej.

Dziś kończy się pierwszy rok wojenny. Dnia 6 lutego 1904 r. zerwał poseł japoński w Petersburgu, Kurino, stosunki dyplomatyczne z rządem rosyjskim, a w nocy z 8 na 9 lutego przeprowadził admirał Togo pierwszy atak nocny torpedowcami na eskadrę rosyjską w Porcie Artura, przyczem 3 potężne okręty: „Cezarewicz“, „Retwizan“ i „Pobieda“ ciężko uszkodzone zostały. Następnego dnia stoczyła eskadra japońska pod admirałem Urin walkę z dwoma rosyjskimi okrętami w porcie Czemulpo, przyczem okręty te („Warjag“ i „Korejec“) zostały zatopione. W ten sposób zostało morze Japońskie od okrętów rosyjskich oczyszczone i zaraz zaczęło się lądowanie pierwszej armii japońskiej pod Kurokim na Korei.

Naczelne dowództwo wszystkich lądowych i morskich sił rosyjskich sprawował namiestnik dalekiego Wschodu, admirał Aleksiejew, a pod jego rozkazami komenderował flotą wiceadmirał Stark, a wojskiem lądowem — generał Liniewicz. Przez miesiąc luty, marzec i kwiecień cicho było na lądowym placu boju, gdyż Kuroki w tym czasie zajmował Koreę i maszerował ku rzece Jalu; natomiast na morzu pod Portem Artura odbywały się ciągłe próby Japończyków zatkania wjazdu do Portu branderami z rozmaitem powodzeniem, a najcięższą stratę ponieśli Moskale dnia 13-go kwietnia przez zatonięcie „Petropawłowska“ wraz z komenderującym admirałem Makarowem i blisko 700 ludźmi załogi. Dnia 1 maja doszedł Kuroki do rzeki Jalu, pobił Rosyan pod Zazuliczem na głowę i przeprawił się na brzeg mandżurski. W międzyczasie objął Kuropatkin naczelne dowództwo nad armią rosyjską, a Liniewicz poszedł do Władywostoku. Armia Kurokiego stanęła bezczynnie pod Fengwangczeng, a Rosyanie gwałtownie ściągali posiłki z Europy. W maju wysadzili Japończycy drugą armię pod Kinczu, przepędzili wojska rosyjskie i zaczęli oblężenie Portu Artura.

Z początkiem czerwca wylądowała trzecia armia japońska pod generałem Oku, pobiła 15-go czerwca pod Wafanku spieszącego na odsiecz Portu Artura generała Stackelberga, a połączywszy się z pierwszą armią Kurokiego i czwartą armią pod generałem Nodzu, zaczęła koncentryczny marsz na Liaojang, który Kuropatkin w międzyczasie silnie obwarował i uczynił główną kwaterą wojsk rosyjskich.

W marszu tym, którym kierował naczelny wódz japoński marszałek Oyama, ponieśli Rosyanie szereg klęsk; i tak: 14 czerwca pod Kaiczu (za czem nastąpiło obsadzenie przez Japończyków bardzo ważnego portu Niuczwang), 27 czerwca przy przełęczy Dalińskiej, gdzie poległ generał Keller, 25 lipca pod Daszicziao, a z końcem sierpnia połączyły się armie japońskie do szturmu na Liaojang. Po krwawych zapasach, zajęli Japończycy 3 września to miasto, a Kuropatkin musiał się cofnąć pod Mukden.

Już w tej bitwie okazało się, że Moskale, chociaż więksi liczbą i stojąc za potężnymi okopami, nie są w stanie sprostać Japończykom, których umiejętność i odwaga przezwyciężała wszelkie naturalne i sztuczne przeszkody. Tylko brakowi odpowiednich sił, przeważających sił japońskich zawdzięczają Rosyanie, że wogóle mogli się z ogromnemi stratami cofnąć, pozostawiając w ręku zwycięzców kolosalne zapasy. Kuropatkin zajął nowe stanowisko nad rzeką Sza, skąd w pierwszych dniach października zaczął ofenzywę przeciw Japończykom. W kilkudniowej bitwie ponieśli Rosyanie w dniach 7 do 10-go października straty, dochodzące do 60.000 ludzi i musieli się znowu cofnąć, aby do ostatnich dni stać spokojnie nad rzeką Hun. Dopiero 24 stycznia b. r. zaczął Kuropatkin znowu ofenzywę, zakończoną znowu straszną klęską i dalszem cofaniem się. Od połowy października, po odwołaniu Aleksiejewa, prowadzi Kuropatkin naczelną komendę, a wojska jego podzielone są na 3 armie pod dowództwem generałów: Grippenberga (już dymisyonowanego), Liniewicza i Kaulbarsa.

Epizodów walki pod Portem Artura, jako powszechnie znanych nie wyliczamy, nadmieniamy tylko, że po zajęciu twierdzy, skierowaną została armia oblęgająca do wojsk Oyamy i w ostatnich walkach już brała udział. Bilans zatem pierwszego roku wojny kończy się bardzo smutnie dla Rosyi. Ani jednej choćby drobnej potyczki na lądzie lub morzu nie wygrali, stracili jakie 150000 ludzi, silną twierdzę, całą najbogatszą część Mandżuryi, potężną flotę, a co najważniejsze — cały swój urok w Europie i Azyi. Miejmy nadzieję, że i dalej tak pójdzie, a może klęski te zewnętrzne w połączeniu z ruchami wewnętrznymi przyniosą lepszą dolę mieszkającym w caracie ludom.

KRONIKA.

Narodowi demokraci, chcąc przeciwdziałać naturalnej w naszem społeczeństwie sympatyi dla ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim, zwołali w niedzielę do małej sali krakowskiego „Sokoła“ zgromadzenie inteligencyi i mieszczan, na którem przywódcy wszechpolscy występowali gwałtownie przeciw obecnemu ruchowi — ku zadowoleniu „Czasu“, który z niekłamaną radością podnosi z uznaniem ich wystąpienie. Ujawniła się jednak na tem zebraniu i opozycya przeciw antynarodowej robocie wszechpolaków, czyli. jak to „Czas“ eufemicznie opisuje: „nie wszyscy mówcy zdawali sobie dostatecznie jasno sprawę z charakteru następstw ostatniego ruchu robotniczego w Królestwie“. Nikczemna robota wszechpolaków, którzy stali się w zupełności parobkami ugodowców i stańczyków, spotkać się winna z ogólną pogardą całego naszego społeczeństwa.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Występy p. Frenkla cieszą się niesłabnącą sympatyą publiczności. Wczoraj i onegdaj teatr został wysprzedany. Kasa zamknięta została na parę godzin przed przedstawieniem; dlatego też obie grane sztuki zostaną powtórzone w bieżącym tygodniu. W środę p. Frenkel grać będzie w „Chorym z urojenia“, w czwartek w „Sabinkach“, w piątek odbędzie się jedyny występ warszawskiego gościa po cenach popularnych w „Geldhabie“ Fredry, w sobotę p. Frenkel odegra swą świetną rolę w „Odrodzeniu“ Schönthana, w której grać będą po raz pierwszy p. Mrozowska (Vittorino), Wysocka (Margrabiną Gennara). — W niedzielę p. Frenkel zakończy swe występy swą wspaniałą rolą w komedyi Rostanda „Cyrano de Bergerac“.

Z teatru ludowego komunikują nam: Grono gości z Królestwa Polskiego, bawiących w Krakowie zwróciło się do dyrekcyi z prośbą o wystawienie dla nich jakiejś sztuki patryotycznej. Czyniąc zadość temu życzeniu wznawia teatr ludowy w środę 8 b. m. dramat Maskoffa „Tamten“. Rolę pułkownika Korniłowa odtworzy p. Stradiot.

We czwartek 9 b. m. popołudniu, dla dziatwy i młodzieży, po raz dwudziesty dziewiąty, „Betleem polskie“. We czwartek wieczorem „Wojna domowa“, komedya Z. Przybylskiego, tak sympatycznie przyjęta na pierwszem przedstawieniu przez publiczność krakowską.

Projektowany zamach na cara? „Berliner Tageblatt“, notujący różne sensacyjne pogłoski, donosi, że car otrzymał w Carskiem Siole list z uwiadomieniem, iż na jego życie przygotowany jest zamach. Mianowicie car, przechodząc w pałacu przez korytarz, znalazł list, zaadresowany do niego, a otworzywszy kopertę, przeczytał napisane złą francuzczyzną doniesienie, że 12 ludzi sprzysięgło się na jego życie za wypadki z 22 stycznia. Jeden ze spiskowców przybył już do Petersburga.

List ten zrobił na carze olbrzymie wrażenie. Zarządzono śledztwo, w jaki sposób list ten dostał się do pałacu, podwojono straże pałacowe i zwiększonymi oddziałami kozackimi obsadzono dworzec kolejowy w Carskiem Siole. Dotychczas śledztwo nie doprowadziło do niczego.

Pantofle i spodnie. Maksym Gorkij siedzi w więzieniu, w zimnej celi z kamienną posadzką. Chory poeta prosił o pozwolenie noszenia pantofli filcowych dla uchronienia się od przeziębienia, ale mu odmówiono. W tych dniach powszechnego niepokoju nie zapomniał car o Pobiedonoscewie i „najwyższym“ ukazem pozwolił mu przypiąć do spodni dwa lampasy dla zadokumentowania, że oberprokurator synodu jest równy rangą ministrom. Dwa te obrazki charakteryzują Mikołaja II. i jego pomocników dobitniej, niż wszystkie wiadome ich gwałty.

Car i O. Gapon. Po Warszawie, jakkolwiek dziś jej nie do śmiechu, kursuje następująca anegdotka:

Do cara przyszedł ojciec Gapon i zwracając mu uwagę na rozprężenie, panujące w Rosyi, twierdził, że w całem państwie niema ani jednego popa, któryby nie pił, ani jednej zakonnicy, którąby się prowadziła moralnie i ani jednego czynownika, któryby nie brał łapówek.

— To niepodobna! — zawołał car.

— Załóżmy się! — zaproponował O. Gapon.

Stanął gruby zakład, a na rozkaz cara poczęto szukać popa, zakonnicy i czynownika, którzyby byli wolnymi od podniesionych przez ojca Gapona zarzutów.

Po wielu miesiącach znaleziono ich nareszcie i przywiedziono z tryumfem przed cara.

— Widzisz? — rzekł do Gapona uradowany car.

O. Gapon się zmieszał, zapłacił przegrany zakład, a car z uciechy sprawił dla całego dworu wielką ucztę.

Atoli cóż się na uczcie stało?... Pop się upił, uwiódł zakonnicę, a czynownik ofiarował się za 10 rubli zatuszować całą sprawę.

Boją sie rewolucyi — kobiet!... Na wtorek wieczór zwołane zostało w Krakowie przez komitet kobiet do lokalu Czytelni dla kobiet zgromadzenie kobiece, na którem znana poetka p. Marya Markowska miała referować o roli kobiet w chwili obecnej. Zgromadzenie było niezwykle liczne; salę zapełniły szczelnie kobiety ze sfer inteligencyi; mężczyzn zjawiło się tylko kilku. Przewodniczyła dr. Zofia Daszyńska-Golińska. Gdy referentka zaczęła omawiać wypadki obecne w zaborze rosyjskim, komisarz dr Banach, obecny jako przedstawiciel władzy, zaczął jej przerywać, oświadczając, że nie pozwoli mówić o wypadkach w zaborze rosyjskim, a tylko o kobietach. Trzykrotnie jej przerwał, grożąc rozwiązaniem zgromadzenia, wobec czego referentka musiała skończyć, nie przedstawiwszy właściwego celu zebrania.

W dyskusyi pierwszy zabrał głos tow. Horwitz, który wywodził, że skoro kobiety są członkami społeczeństwa i ma się omawiać udział ich w sprawach tego społeczeństwa, to ma się prawo omawiać sprawy wstrząsające tem społeczeństwem.

Przy tych słowach Banach wstał i **rozwiązał zgromadzenie** wśród ogólnego oburzenia i głośnego protestu zgromadzonych. Cała ulica Jagiellońska obstawiona była policyą...

Nazajutrz po oświadczeniu, złożonem uroczyście przez ministra spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Rheidta w parlamencie, że „rząd nie chce ograniczać praw konstytucyjnych, w szczególności prawa zgromadzania się, że nie chce zatykać ust narodowi“ — komisarz policyjny w Krakowie ośmiela się rozwiązać zgromadzenie kobiet za usiłowanie omówienia tego, czem dziś cały nasz naród do głębi jest przejęty!

Jeżeli takie bezprawia się dzieją nazajutrz po deklaracyi ministra — to słowa jego uważaćby należało za puste frazesy. Nie mamy do tego jeszcze powodu, bo nie wiemy, czy za jego wiedzą stał się ten wybryk podrzędnego organu. Postaramy się jednak, aby się o tem minister i parlament dowiedział i zapowiadamy, że nie pozwolimy rabować narodowi polskiemu w Galicyi praw konstytucyjnych.

Do śledztwa policyjnego w sprawie dziecinnej „demonstracyi“ niedzielnej użyty został Kostrzewski, który w tym celu specyalnie został sprowadzony do Krakowa z Podgórza, gdzie od długiego czasu ten skompromitowany agent policyi rosyjskiej, konfident nieboszczyka Plewego, „urzędował“ zdala od spraw politycznych. Że teraz, w tak gorących za kordonem czasach, sprowadza się napowrót do „urzędowania“ w Krakowie tego właściciela rosyjskich orderów, to wydaje się symptomatem, dającym do myślenia. Czyżby miano Kostrzewskiemu powierzyć do spółki z narodowymi(?) demokratami tłumienie zapału? Zastrzegamy się z całą stanowczością, przeciw wyciąganiu ze starych rupieci policyjnych tego agenta żandarmów rosyjskich i potrafimy niedopuścić do tego, by system Kostrzewskiego, ten dawno pogrzebany upiór, zaczął na nowo grasować w Krakowie...

32 z pośród 37 aresztowanych w niedzielę, odstawiono do sądu karnego.

Małoletnich „demonstrantów“ niedzielnych przeprowadzili policyanci we wtorek w południe z aresztu policyjnego do aresztu krajowego sądu karnego. Prowadzili ich związanych, pojedynczo,

Tłumy publiczności zebrały się na ulicy Kanoniczej i przypatrywały z przykrem uczuciem temu niezwykłemu widowisku.

Prowadzenie aresztowanych ze związanemi rękoma przez ulicę Kanoniczą z aresztu policyjnego do aresztu sądowego nigdy dotąd niepraktykowane. jest barbarzyństwem, które musi oburzyć do głębi każdego uczciwego człowieka. Jestto jeden więcej przyczynek charakteryzujący brutalność krakowskiej policyi.

Byłoby czemś niesłychanem, gdyby aresztowanych za burdy uliczne zatrzymywano w więzieniu śledczem, z którego się Balickich i Angelusów wypuszcza na wolną stopę...

Tyfus plamisty wybuchł w Krakowie. Dotąd stwierdzono dwa wypadki: jeden w schronisku brata Alberta, drugi w domu przy ul. Dajwór 4. W obu miejscach zarządzono kwarantannę.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa: „Wyrozumiały komisarz“ Courteline'a i „Chory z urojenia“, komedya w 3 aktach Moliera. (Występ M. Frenkla).

Czwartek: „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 tach Schönthana. (Występ M. Frenkla).

Piątek: „Pan Geldhab“, komedya w 3 aktach Fredry. (Jedyny występ M. Frenkla po cenach miejsc zniżonych).

Sobota: „Odrodzenie“, komedya w 3 aktach Schönthana. (Przedostatni występ M. Frenkla).

Niedziela: Cyrano de Bergerac“, komedya bohaterska w 5 aktach Rostanda. (Ostatni występ M. Frenkla).

— **Repertuar teatru ludowego w Krakowie.**

Środa: „Tamten“, dramat w 5 aktach, napisał J. Maskoff.

Czwartek o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“. — O godz. 7½ wieczorem: „Wojna domowa“, komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego.

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny 7½ do 8½ wieczorem: p. Maryan Kowieński: „Rozwój stosunków społeczno-politycznych Rosyi w XIX. wieku“.

— **Towarzystwo prawnicze** urządza pogadankę w piątek 10 b. m. punktualnie o godzinie 6 wieczorem w sali senackiej Collegium novum. 1) Na temat: Czy skazany za zbrodnię oszustwa lub zbrodnię z chciwości zysku pochodzącą może po ustaniu skutków karnych zasądzenia być świadkiem rozporządzenia ostatniej woli? 2) Na temat: Czy dopuszczalną jest egzekucya, zabezpieczająca z § 370 o. e. na podstawie wekslowego nakazu zabezpieczenia? Zagajający dr Garfein i radca Klemensiewicz.

RADA PAŃSTWA.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów ministrowie: Wittek, Call, Klein i Bucquoy odpowiadali na ieterpelacye, poczem przystąpiono do porządku dziennego t. j. do rozpraw nad

kontyngentem rekruta.

Tow. poseł **Schuhmeier** oświadcza, że byłoby o wiele lepiej obradować najpierw nad budżetem i czekać na rozwój wypadków na Węgrzech.

Socyaliści w myśl zasady głosować będą przeciw kontyngentowi rekruta, gdyż są przeciwni militaryzmowi. Mówca w dalszym ciągu przemówienia wskazuje na fakty nadużycia wojska podczas strejku kolejowego i ostatnich wyborów na Węgrzech.

Następnie przemawiali posłowie **Kikinger** i **Wolf.** Ten ostatni omawiał zajścia w Rosyi i stosunki na Węgrzech i wyraził zapatrywanie, że z uchwalaniem kontyngentu rekruta należy poczekać, aż stosunki na Węgrzech się wyjaśnią. Mówca omawiał następnie stosunek Austro-Węgier do Włoch.

Nie można wątpić, wywodził dalej mówca, że po ostatnich wyborach na Węgrzech nastąpi zupełna zmiana stosunku obu połów monarchii — dlatego też trudno ustanawiać dzisiaj kontyngent rekruta. Wypadki na Węgrzech muszą doprowadzić do rozdziału armii tem bardziej, że przyszły rząd musi wyjść z łona opozycyi. Mowca zakończył ostrzeżeniem pod adresem komisyi wojskowej, aby się nie spieszyła z uchwaleniem kontyngentu rekrutów.

Wiedeń, 8 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej w dyskusyi nad ustawą o kontyngencie rekruta zabierali jeszcze głos posłowie **Zimmer** i **Wagner**, którzy podnieśli szereg żądań, szczególnie ludności rolniczej i uwolnienia od służby wojskowej utrzymujących rodzinę.

Na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto; następne dzisiaj.

Refundacya.

Wiedeń, 8 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej obradowano nad przedłożeniem refundacyjnem.

Prezydent gabinetu bar. Gautsch gorąco poleca przedłożenie.

W dyskusyi poseł Starzyński oświadczył, że Koło polskie głosować będzie za refundacyą.

Poseł Kramarz oświadcza, że Czesi nie mogą głosować za refundowaniem.

Poseł Romańczuk zaznaczył, że Rusini stoją w opozycyi wobec obecnego, jak i poprzedniego rządu, jak długo nieprzyjazny dla nich system w Galicyi będzie trwał i dlatego głosują przeciw.

Minister Kosel złożył szczegółowe wyjaśnienie o stanie zapasów kasowych, poczem **komisya przyjęła 22 głosami przeciw 8** przedłożenie refundacyjne, upoważniające rząd do wydania renty amortyzacyjnej na kwotę 517 milionów koron.

Rewolucya w Rosyi.

Rewolucya w zaborze rosyjskim.

W Warszawie.

Warszawa, 7 lutego. (Petersb. agencya tel.). **Strejk się rozszerza.** Robotnicy wręczyli wczoraj fabrykantom swe żądania. Żądają oni mianowicie 8-godzinnego czasu pracy, zniesienia pracy akordowej i podwyższenia płacy. Właściciele fabryk nie mogąc (?) przyjąć tych żądań, prosili ministra skarbu telegraficznie, aby byli dopuszczeni do obrad nad kwestyą robotniczą, której rozwiązanie jest możliwe tylko na drodze ustawodawczej.

Warszawa, 8 lutego. (Pet. ag. tel.). W kilku piekarniach i innych zakładach, w których robotnicy chcieli podjąć pracę, popełniono kilka morderstw. Wiele osób aresztowano. Środki żywności podrożały. Kopa jaj kosztuje 4·50 rb. Wieśniacy obawiają się przyjeżdżać do miasta. Towarzystwa asekuracyjne wzbraniają się wypłacać odszkodowania za stłuczone szyby w oknach mieszkań i sklepów.

Wiedeń, 8 lutego. „Zeit“ donosi z Warszawy, że onegdaj, w poniedziałek, przyszło znowu do starcia między strejkującymi a wojskiem, które dało ognia. **Po obu stronach byli zabici i ranni.**

Na prowincyi.

Warszawa, 8 lutego. (Pet. ag. tel.) Wczoraj przedpołudniem rozpoczął się **ogólny strejk we Włocławku.** Fabryki i szkoły zamknięte. Strejkujący zachowują się spokojnie.

Berlin, 8 lutego. Dzienniki donoszą z Częstochowy, że wojsko postępuje tam coraz gwałtowniej wobec ludności. Przychodzi do gwałtownych starć, przyczem **zabito także wielu policyantów i żołnierzy.** Aresztowano kilka wyższych osobistości wojskowych pod zarzutem udziału w ruchu rewolucyjnym. Cała ludność żyje w wielkiem wzburzeniu. Wiele rodzin ucieka za granicę. Usiłowano wykonać kilka zamachów dynamitowych, które się jednak nie udały. Szkoły są zamknięte.

Kielce, 8 lutego. (Pet. ag. tel.). Usiłowania wywołania tu rozruchów spełzły na niczem(?). Wzburzenie minęło. Gimnazya na razie jeszcze zamknięte.

W Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec, 7 lutego. (Petersb. agenc. tel.). **Ruch strejkowy trwa dalej.** Wczoraj ogłoszono rozporządzenie generał-gubernatora w sprawie **zgromadzeń ludowych.** Podczas wczorajszej manifestacyi obnoszono czerwony sztandar z napisem: „Precz z caratem!“, „Precz z wojną!“ Odpowiednio do żądań strejkujących naukę w szkole górniczej w Dąbrowie wstrzymano.

Sosnowiec, 7 lutego. Wojsko zachowywało się dotąd spokojnie, ponieważ wobec wielkich mas robotniczych czuło się bezsilnem. Dzisiaj (wtorek) rano liczba wojsk wynosi 6000 chłopa. Robotników na ulicach nie było widać. Sklepy pootwierane. Wszędzie snują się oddziały strzelców i kozaków. W środę rano nadejdą większe transporty wojsk. Policmajstra Kronenberga odwołano. **Ogłoszono stan oblężenia.** Komendę otrzymał generał Jełczyński. Rząd wydał proklamacyę w językach polskim i rosyjskim, głoszącą, że wszystkie grupy ludzi, składające się z trzech lub więcej osób, które pojawią się na ulicy, będą bezwzględnie ostrzeliwane. Władzę nad miastem obejmuje zarząd wojskowy. Jutro przyjdzie prawdopodobnie do krwawych starć.

Strejkujący w środę rano otrzymają odpowiedź na ich żądania ekonomiczne.

Wrocław, 8 lutego. Z Sosnowca donoszą, że aresztowano tam trzech agitatorów, między tymi jednego poddanego austryackiego i jednego niemieckiego, za rozszerzanie wśród wojska rewolucyjnych proklamacyj i pism ulotnych.

Katowice, 8 lutego. Jak tu donoszą, odbyła się w Sosnowcu pod przewodnictwem komenderującego generała Jełczyńskiego konferencya, na której uchwalono zarządzić energiczne środki celem odzyskania władzy w okręgu strejkowym, gdzie obecnie rządzą władze strejkowe. Generał Jełczyński oświadczył: „Teraz wojsko ma głos! Do trzech dni musi powrócić spokój“. Prócz znajdujących się tu już 3 pułków piechoty przybyły jeszcze 3 szwadrony kozaków.

Adres szlachty petersburskiej.

Petersburg, 7 lutego. Na wczorajszem zgromadzeniu szlachty uchwalono następujący adres:

Szlachta petersburska jest szczęśliwa, że może waszej cesarskiej mości i cesarzowej wyrazić życzenia z okazyi urodzin następcy tronu. Oby mu Bóg nie szczędził zdrowia i sławy. Obecnie nastały ciężkie czasy, a zawierucha wewnętrzna i zewnętrzna zasmuciła serca nasze. Nastają na nas nieprzyjaciele chcąc Rosyę zmusić do zawarcia haniebnego pokoju, zniszczyć ją, a terytorya jakie obejmuje od niej oderwać i obalić sankcyonowany przez wieki system rządowy. Takie położenie wymaga natężenia wszystkich sił fizycznych i duchowych kraju. Każde słowo zwrócone w tej poważnej chwili do waszej cesarskiej mości, nakłada wielką odpowiedzialność. Wszystkie nasze nadzieje spoczywają w osobie waszej cesarskiej mości. Zdajemy sobie sprawę z trosk waszej cesarskiej mości o dobro i rozwój Rosyi.

Dzień 22 grudnia roku ubiegłego ożywił nadzieję tych wszystkich poddanych, którzy skutkiem korzystnego wrażenia owego manifestu widzą prawdziwe szczęście ojczyzny w rozwoju kraju i zaspokojeniu pilnych potrzeb narodu. Liczba Rosyan, w ten sposób myślących, jest ogromna. Są oni silni swojemi zasadami, lecz nie zgadzają się w pojęciu potrzeby walki przeciw tajnej organizacyi, która usiłuje zachwiać zasady rządu i społeczeństwa. Nie po raz pierwszy widzimy nad Rosyą brzemienne burzą chmury. Rosya widziała już nieprzyjaciół na Kremlu, a także i rozruchy wewnętrzne, lecz ojczyzna nasza okazała się zawsze silniejszą i ciągle postępowała ogromnie naprzód na polu rozwoju. Rosya czerpała zawsze siłę z połączenia autokratycznej mo narchii z poddanymi, a nie mogli jej obalić ani nieprzyjaciele zewnętrzni, ani zamieszki wewnętrzne. Szlachta petersburska jest przekonaną, że takie połączenie i dzisiaj istnieje i musi odnieść zwycięstwo z pomocą bożą. Nasze wojska walcząc za cesarza i ojczyznę narażają swe życie, lecz miejmy nadzieję, że z pomocą bożą okryją się nową sławą. Także i wewnętrzne niepokoje z pomocą bożą ustaną. Zamiary waszej cesarskiej mości są jasne, z cały naród oczekuje z utęsknieniem spełnienia woli cesarskiej.

Lecz urzędnicy i mężowie stanu chociażby nawet bardzo byli gorliwi nie mogą rozwiązać wszystkich kwestyj życia narodowego. Przodkowie waszej cesarskiej mości słuchali głosu Rosyan wybranych przez naród. Zwyczaj ten nie osłabił wcale autokracyi lecz przeciwnie ją wzmocnił i przyczynił się do obecnej jej wielkości. Prosimy tedy waszą cesarską mość — rozkaż, aby wybrani zastępcy narodu swobodnie podnieśli swój głos aż do wyżyn tronu i według wskazówek monarchy brali udział w ustawodawstwie i obradowali nad zarządzeniami rządu. Szlachta petersburska wie, że jeżeli car ogłosi, że tron i naród są ściśle połączone, to niepokoje wewnętrzne ustaną a cała Rosya się podniesie, aby wiernie i w sposób pożyteczny służyć swemu monarsze ku czci dla siebie i kraju, a na postrach dla nieprzyjaciół.

Adres ten przyjęto 158 głosami przeciw 30.

Spory ministrów.

Paryż, 7 lutego. „Echo de Paris“ donosi z Petersburga, że między prezydentem komitetu ministrów Wittem a nowo-mianowanym ministrem spraw wewnętrznych Bułyginem jest nieuniknionym konflikt na punkcie reform. Mówią także o możliwości ustąpienia Bułygina.

Fabrykanci petersburscy wobec ruchu robotniczego.

Petersburg, 7 lutego. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem przedstawicieli ministerstwa skarbu narada zastępców fabryk prywatnych i rządowych okręgu petersburskiego. Postanowiono utworzyć grupy, obejmujące pokrewne gałęzie produkcyi, celem obradowania nad tem, jakie potrzeby robotników mogłyby być natychmiast zaspokojone, o ile możności bez czekania na uregulowanie ogólnych kwestyj na drodze ustawodawczej, co do których minister skarbu poczynił już komitetowi ministrów propozycye.

Carski dar.

Petersburg, 8 lutego. (Pet. ag. tel.). Wybrano specyalną komisyę pod przewodnictwem generała Litwinowa, która otrzymała polecenie rozdzielenia 50.000 rubli między rodziny zabitych i rannych podczas zaburzeń d. 22 z. m.

Strejki studentów w Rosyi.

Petersburg, 8 lutego. Generał Trepow zawiadomił dyrektorów zamkniętych szkół wyższych, że kursa mają być na nowo otwarte z dniem 15 lutego, a studenci i profesorowie, którzy się temu sprzeciwiają, będą wydaleni. Dyrektor politechniki ks. Gagaryn oświadczył, że nie przyjmie gwarancyi za spokój i możliwość wykładania wobec panującego wzburzenia. Profesorowie i studenci muszą otrzymać rękojmię, że nie będą już narażeni na nadużycia ze strony policyi.

Moskwa, 8 lutego. (Pet. ag. tel.). Rektor cesarskiej akademii technicznej, oświadczył deputacyi studentów, że między 12 a 16 b. m. odbędzie się konferencya dyrektorów wyższych zakładów naukowych, aby zadecydować, czy mają być nadal wstrzymane, czy otwarte wykłady. 450 studentów domagało się zawieszenia wykładów. Słuchacze instytutu konstantynowskiego postawili identyczne żądanie.

Odessa, 7 lutego. (Pet. ag. tel.). Uniwersytet wczoraj zamknięto.

W kraju nadbałtyckim.

Petersburg, 8 lutego. (Pet. ag. tel.). W Mitawie strejk ukończony, w Libawie na ukończeniu, natomiast w Windawie strejk ponownie wybuchł. Wysłano tam wojsko.

Na Kaukazie.

Tyflis, 7 stycznia. **Rozruchy dotąd nie ustały.** Kilku agitatorów, którzy w piątek rozrzucali proklamacye, uwięziono. Sobota przeszła spokojnie. W niedzielę zebrały się tłumy robotników w centrum miasta. Rozwinięto czerwony sztandar, rozrzucano proklamacye, **strzelano z rewolwerów do policyi,** gdy chciała sztandary odebrać. Trzech policyantów zraniono, z tych dwóch ciężko. Policya rozprószyła wkońcu demonstrantów. 30-tu aresztowano. Drugą część demonstrantów ścigali policyanci i kozacy; 1 policyant został zraniony. Liczba rannych nieznaczna. Dziesięciu robotników rannych odwieziono do szpitala, z tych jednego ciężko. Wychodzi tu tylko jedno pismo „Kaukaz“.

Dnia 6 b. m. **zniszczono drukarnię dziennika „Tyfliskij Listok“.** Na kolei transkaukaskiej strejk się rozszerza. Zastrejkowali również budnicy i zwrotniczy na 6 stacyach. **Marynarze wszyscy wstrzymali pracę.** Pociąg wojskowy, który w sobotę odejść miał do Batum, wykoleił się z powodu wyrwania szyn. Wypadków nieszczęśliwych nie było. Także robotnicy portowi w Poti strejkują.

Kutais (Kaukaz), 8 lutego. (Pet. ag. tel.). Onegdaj w południe zebrało się około 200 strejkujących na głównym placu, celem urządzenia manifestacyi, poczem rozwinęli czerwony sztandar. Policya szybko tłumy rozprószyła.

Zamach w Finlandyi.

Helsingfors, 8 lutego. (Pet. agenc. tel.). O zamachu na prokuratora senatu Johnssona donoszą: Po strzałach, danych na prokuratora, zdołał raniony jeszcze wybiedz z pokoju, w drugim atoli pokoju upadł i zmarł bez odzyskania przytomności po 10 minutach, w obecności żony i córki. Sprawca zamachu, którego rany nie są niebezpieczne, znajduje się w szpitalu wojskowym.

Śledztwo wykazało, że jest to były student uniwersytetu **Karol Lenard-Hohenthal**, że ostatnimi czasy bawił w Sztokholmie, a 13 stycznia przybył do Finlandyi. Zachowuje on uporczywe milczenie. Śledztwo prowadzi senator Ackermann, któremu poruczono też agendy Johnsona.

Strejk górników.

W Westfalii.

Essen, 7 lutego. Na zapytanie, wystosowane przez komitet robotniczy, złożony z 7 członków, do Związku górniczego (pracodawców), czy chcą w poniedziałek 6 b. m. przyjąć komitet dla obradowania nad pięciu punktami, postawionymi przez robotników, oraz w sprawie podjęcia pracy, nadeszła odpowiedź, że Związek nie uważa komitetu z 7 za reprezentacyę ogółu robotników i Związek nie może spodziewać się praktycznego wyniku po konferencyi, zanim robotnicy nie podejmą pracy.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 7 lutego. Robotnicy z kopalni „Królowa Ludwika“ znowu podjęli pracę.

W Belgii.

Mons, 8 lutego. Strejkuje tu 19.000 robotników.

Bruksela, 8 lutego. Z 39.000 górników zagłębia Charleroi strejkuje 23.000.

TELEGRAMY.

Dymisya Gołuchowskiego.

Budapeszt, 8 lutego. Jak donosi „Budapesti Hirlap“, krąży pogłoska, że z powodu komplikacyj, wywołanych przesileniem węgierskiem, hr. Gołuchowski ma ustąpić, a w jego miejsce ma zostać ministrem spraw zagranicznych ambasador w Petersburgu, bar. Aehrenthal. „Budapesti Hirlap“ widzi w tem tylko konsekwencyę upadku hr. Tiszy, którego hr. Gołuchowski popierał, i żąda, aby opozycya węgierska w delegacyach wniosła postawienie hr. Gołuchowskiego w stan oskarżenia za zawarcie traktatu handlowego z Niemcami wbrew przepisom ustawy, według których niedopuszczalnem jest zawarcie definitywnego traktatu, jeżeli autonomiczna taryfa celna nie jest uchwaloną, jakoteż za to, że traktat zawarto na dłuższy termin, niż wynosi czas trwania wspólności celnej z Austro-Węgrami.

O niezawisłość Węgier.

Budapeszt, 8 lutego. Zjednoczona opozycya ddbyła wczoraj posiedzenie, na którem Kossuth, wskazawszy na zwycięstwo opozycyi i daną tem samem odpowiedź narodu na apel korony i narodu, podniósł, że opozycya jest zgodna co do celu, do którego należy dążyć. Należy **jak najszybciej starać się o osiągnięcie zupełnej państwowej niezawisłości Węgier.** Urzeczywistnienie ekonomicznej samoistności nie napotka na większe trudności. Natomiast będą do przezwyciężenia wielkie trudności na polu wojskowem. Dlatego należy i nadal utrzymać łączność opozycyi. Przywódcy wszystkich stronnictw opozycyjnych przyłączyli się do tych wywodów.

Ucieczka więźniów.

Białystok, 7 lutego. (Pet. ag. tel.). Z tutejszego więzienia śledczego zbiegło 6 uwięzionych. Jednego z nich schwytano.

Dwuletnia służba wojskowa we Francyi.

Paryż, 7 lutego. **Senat przyjął wczoraj 220 głosami przeciw 29 gł. artykuł ustawy ustanawiający 2-letnią czynną służbę wojskową.**

Rozdzielenie kościoła od państwa we Francyi.

Paryż, 8 lutego. Na wczorajszej radzie gabinetowej obradowano nad projektem ustawy o rozdziale kościoła od państwa. Ustawa zostanie przedłożoną Izbie we czwartek lub piątek.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

ZASTĘPCY

odwiedzający **prywatne osoby**, mogą wziąć ze sobą artykuł (nie są to żadne losy), nadający się do łatwej sprzedaży w każdym domu, w mieście i na wsi. — **Najwyższy dochód** —
69 Bliższe szczegóły darmo.
Adres: **K. L. 1208. Rudolf Mosse, Wien.**

Praktykanta biurowego

tudzież **urzędnika fabrycznego** (izr.) stanu wolnego, najchętniej wysłużonego podoficera przyjmie tutejszy znaczny dom handlowy. Oferty pod **3333** do działu inseratowego „Naprzodu". 68

Obiady smaczne i zdrowe

w domu i na miasto.
Cena przystępna
pension „Ukraina" Karmelicka l. 40, II. piętro. 37

Biusty i Lalki

z woskową głową lub bez dla krawców męzkich, damskich i dziecięcych, jakoteż dla kuśnierzy po najtańszych cenach u wyrabiającego. 588

Ig. Löffler, Wien XIV/2, Gelberlg. 23.
Illustr. cenniki darmo i opłatnie.

APTEKA
Fortunata Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska l. 1
poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swęd z głowy wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Flakon** Kor. **2** i **4**.

„Jahra" **Kali chloricum pasta do zębów**, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. **Tuba 80** hal.

„Jahra" **Antyseptyczna woda do ust** znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. **Flakon** Kor. **1·20**.

„Jahra" **Wata Mentoformolowa**, wypróbowany środek przeciw katarowi nosa. **Pudełko 40** hal.

LOUVRE

Rynek 41, Linia A-B

poleca
Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe
do Ameryki

I., II. i III. klasy dla **parostatków** pospiesznych, oraz **bilety kolejowe** dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca handel 1

W. Adamowicza w Brodach

(na pograniczu rosyjskiem)

funt	„Familijna" bardzo dobra	zł.	1.40
funt	„Melange de Moskau" w oryg. opak.	„	2.50
funt	„Imperial" Cesarska w oryg. opak.	„	3.50
funt	„Okruchy" z najlep. herb. kwiat.	„	1.20
	Bulion Wołyński	kilo „	2.80

Z BRODÓW!
Herbata z Brodów!

Jak **Za darmo**

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, trzy sztuki złr. 5·—, sześć sztuk złr. 9·—. — Srebrny Roskopf o 3-ech kopertach bardzo silnych złr. 5·75. — Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 3·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35. Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie wysyła **S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.** Dostawca związku ck. urzędn. państwowych.

Wysoki poboczny dochód

dla każdego stanu osób, posiadających liczne znajomości. Łask. zgłoszenia pod „O. P. 343" do działu inseratowego firmy **Beyer i Co. Mannheim, (Baden).**
663

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami
wszelkie papiery wartościowe
wydaje $3^1/_2$ % **asygnaty kasowe**
przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież.

Przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia **zlecenia na zakupno lub sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 21

687 **Moje tanie ceny wzbudzają senzacyę:**

Nikl. Rem. kieszon. 36 godz. z marką System Roskopf wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1.65, trzy sztuki złr. 4.75, sześć sztuk złr. 8.90. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny złr. 6.—. Stalowy damski rem. złr. 2.75. Srebrny damski zegarek złr. 3.90. Budzik najlepszy złr. 1.15. Łańcuszki srebrne od złr. 1—. Zegarki damskie złote od złr. 10.—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Ignacy Cypres, Kraków ul. Floryańska 49

PAPRYKA

Szegedyńska, najlepsza różanna paprykasłodka, ręczę za prawdziwość, uznanej znakomitej jakości, własnego wyrobu kg. za 5 K. Wysyłka za zaliczką, począwszy od $4^1/_2$ kg. opłatnie. Ręczę się za przyjęcie z powrotem nieodpowiedniego. 24
Próbki na żądanie darmo i opłatnie
Landesproducten Versandt Geschäft
Haupt A. Rudolf Bpest, VII, Ovodag 22/k. u. VI.

TANIE CZESKIE PIERZE

5 kilo: świeżo darte K 9·60, lepsze K 12·—, białe bardzo miękkie darte K 18·—, K 24·—, śnieżnej białości b. miękkie darte K 30·—, K 36·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. — Zmiana lub zwrot po zapłaceniu porto dozwolony.
Benedykt Sachsel, Lobes 326,
21 Poczta **Pilzno** (Czechy).

Diamenty do krajania szkła.

Diamenty do krajania szkła dla szklarzy i do użytku domowego, znakomitej jakości z poręczeniem za nienaganne krajanie. Z rączką hebanową K 2·80, z rączką kościaną K 2·60, z niklowaną rączką K 4·50, najlepszego gatunku 5 koron.

Aparat tkacki „Rapid".

Tym aparatem można uszkodzone obrusy, pończochy, rzeczy wełniane, serwetki i prześcieradła i wszelkie inne przedmioty lniane z doskonałością i szybkością tak naprawić, że się nawet nie poznaje poprzednio uszkodzonych miejsc. Każde dziecko jest w stanie tkać tym aparatem. Cena aparatu z opisem łatwo zrozumiałym 4 K. Nieodpowiednie zmieniam lub po porozumieniu się zwracam pieniądze. Wysyłka na prowincyę za zaliczką. **M. Rundbakin, Wien IX., Liechtensteinstrasse 23.** Ilustr. cenniki darmo. Wielki specyalny cennik, 1000 rys., za nadesłan. marki 40 hl. opłatnie.

1905 1905

Kalendarzyk bankowy zawierający wskazówki tyczące się losów i papierów wartościowych przesyłamy na żądanie zupełnie bezpłatnie. — Sprzedajemy losy na spłaty bez pośrednictwa ajentów. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i na żądanie tesame losy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięcznie. 648
Prosimy zażądać kalendarzyka bankowego!
Schütz i Chajes, dom bankowy we Lwowie, pl. Maryacki 7.

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patryotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

81 **Mr. WŁ. BEŁDOWSKI**
właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS"
Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).

Dla łatwego wyboru tutek, polecam następujące gatunki:

Tutki białe:		Tutki żółte:	
„NORIS"	do tytoni lekkich	„NORIS" Maïs Numa	do tytoni lekkich
„NORIS" z watą		„NORIS" „ Albert	
„NORIS" Salvesol		„NORIS" „ de Paris	do tytoni średnio-mocnych
„NORIS" Salvesol-Club		Tutki „Hadgis-Nissim"	

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki **„Noris-Salvesol"**. Odznaczają się niezwykłą łagodnością dymu i są **pozbawione nikotyny.**

Proszę zawsze żądać **Wyrobu krajowego**

Munka oszczędzające, jędrne mydło
z **„nosorożcem"** lub **„kosą"**
z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki **mydła i świec**
Szymona Munka w Żywcu 570
(założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do Ameryki przez Tryest

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austryackie akc. Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„AUSTRO AMERICANA"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904, l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw, ustanowiło

JENERALNĄ AJENCYĘ DLĄ GALICYI I BUKOWINY

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych ajencyi.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez **austryacki port Tryest.** Towarzystwo i tegoż ajenci **mają czuwać nad tem**, żeby pasażerowie **płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy** i otrzymali możliwie **najlepszy wikt i utrzymanie.**

Wszelkie wyjaśnienia, oraz **sprzedaż kart okrętowych w Jeneralnej Ajencyi w Krakowie, ul. Lubicz 7** oraz w Jeneralnych Ajencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.

JAZDA DO AMERYKI!

CENY JAZDY
HAMBURG—NEW-YORK

Pospiesznemi parowcami 7–9 dni	kor.	190
Pocztowemi „ 10–11 „	„	166
Antwerpia—Kanada	„	154
Hamburg—Buenos-Aires	„	142

Wszelkich informacyj co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azyi i jazd spacerowych po morzu śródziemnem udziela

Linia: HAMBURG-AMERYKA

46 Jeneralny reprezentant dla Galicyi:
J. Ettinger, we Lwowie, Gródecka 95.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
R. Rzące i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Cenniki na żądanie franko.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teo[illegible]